

Muszę się rozpraszać, stan skupienia nie służy mi
Z odległych stron wracam, już wszystkich tam wkurwiłem
I lekkoduch zawadza, niebieskie jeansy, biały tees
Nie wiem czy masz farta, że rękę dziś podałeś mi
Ciągle w ruchu jak Hauru zamek, czarodzieju
Wyrosłem tylko po to, by jak maki ponownie się wbić
Dlatego wokół tylko

Babcia płacze, mama płacze, ona płacze, a, a
(A, a, a, a, a, a)
Niech nie płowieją przywiązania, zobowiązania
(Pa, pa, pa, pa, pa, pa)
Muszę grzebać, grzebać, by się w końcu porozgarniać
(By się porozgarniać)
Nowi ludzie, nowa depresja, nowa zabawka
Z opłatka figle przez rok

Fatygant, lecz na gwizdka pół, mogę przyprawić mróz o chłód
Próbuję polerować trud, mówią jak heban czarny
Chory, ambicje aż po grób, mógłbym być wdzięczny przecież już
Diabeł za ramię łapie mnie, mówią jak heban czarny
Ciągle w ruchu jak nubuku biegam przyjacielu
Już nie chcę się wymyślać znów, choć fantazja mnie drapie w móz
g
Duchota, wokół tylko

Babcia płacze, mama płacze, ona płacze, a, a
(A, a, a, a, a, a)
Niech nie płowieją przywiązania, zobowiązania
(Pa, pa, pa, pa, pa, pa)
Muszę grzebać, grzebać, by się w końcu porozgarniać
(By się porozgarniać)
Nowi ludzie, nowa depresja, nowa zabawka
Z opłatka figle przez rok
Babcia płacze, mama płacze, ona płacze, a, a
(A, a, a, a, a, a)
Niech nie płowieją przywiązania, zobowiązania
(Pa, pa, pa, pa, pa, pa)
Muszę grzebać, grzebać, by się w końcu porozgarniać
(By się porozgarniać)
Nowi ludzie, nowa depresja, nowa zabawka
Z opłatka figle przez rok